

POSTANOWIENIE

Dnia 4 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

w sprawie **A. P.**

skazanego za przestępstwo z art. 270 § 2 kk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 4 października 2012 r.,
kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego
z dnia 3 kwietnia 2012 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego
z dnia 30 września 2011 r.,
na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami procesu w postępowaniu kasacyjnym obciążyć skazanego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 30 września 2011 r., oskarżony A. P. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 270 § 2 k.k. i za to wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego A. P., który powołując się na zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które mogły mieć wpływ na jego treść, wniósł o zmianę tegoż wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu i obciążenie kosztami procesu Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2012 r., zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji utrzymał w mocy, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 3 kwietnia 2012 r. wywiódł obrońca skazanego A. P., który powołując się na zarzut rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., a polegającego na zaniechaniu całościowego i wnikliwego rozważenia zarzutów apelacji obrońcy oraz sporządzenia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, zawierającego jedynie ogólnikowe odwołanie się do zarzutów apelacji bez szczegółowego odniesienia się do ich treści, które to uchybienia mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, wniósł w konkluzji o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja obrońcy skazanego A. P. jest bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności wypada - jedynie dla porządku - przypomnieć, że w myśl przepisu art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona "od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego". Ponadto, co istotne, zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. O rażącym naruszeniu prawa w znaczeniu tego przepisu można mówić tylko w odniesieniu do jego bardzo poważnego naruszenia, zbliżonego do znaczenia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Te wymogi, aby uchybienia powyższego rodzaju były rażące oraz by mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia muszą być spełnione kumulatywnie. Nie jest zatem podstawą uwzględnienia kasacji samo stwierdzenie, iż Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, jeżeli w realiach danej sprawy nie da się wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Również nie jest wystarczające dla uwzględnienia kasacji stwierdzenie, że uchybienie mogło lub nawet miało istotny wpływ na treść orzeczenia, jeżeli nie można tego uchybienia zakwalifikować jako rażącego.

Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, której podstawy zostały ujęte bardziej wąsko od podstaw zwykłych środków odwoławczych i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Skoro więc w przypadku kasacji chodzi o podważanie już prawomocnych orzeczeń podlegających wykonaniu, to również trzeba mieć na względzie konieczność zapewnienia tym orzeczeniom ochrony oraz stabilności ich rozstrzygnięć (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2011 r., II KK 78/11, LEX nr 847135; z dnia 8 marca 2007 r., V KK 102/06, Prok. i Pr. 2007/9/16; z dnia 12 października 2011 r., III KK 84/11, LEX 1044037).

Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Niedopuszczalne jest więc bezpośrednio atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne - "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

Jeżeli natomiast chodzi o uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji, to przepis art. 457 § 3 k.p.k., wskazuje wprost, jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że jego interpretacja w świetle orzecznictwa sądów i doktryny nie budzi zasadniczych wątpliwości. Należy przy tym jedynie zaznaczyć, że jakkolwiek uzasadnienie rozstrzygnięcia sądu ma w stosunku do niego charakter następczy oraz sprawozdawczy i jako takie nie może mieć wprost wpływu na jego treść, to jednak przyjęcie, że merytoryczna zawartość i sposób sporządzenia pisemnych motywów orzeczenia nie mają w ogóle znaczenia dla rozstrzygnięcia w

postępowaniu odwoławczym czy kasacyjnym, byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie poruszano problematykę wymogów, jakie w świetle art. 457 § 3 k.p.k. musi spełniać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego (zob. m.in. wyroki z dnia 21 września 2000 r., sygn. akt IV KKN 316/00, LEX nr 51096 i z dnia 20 stycznia 2000 r., sygn. akt III KKN 10/98, LEX nr 51450), oraz skutków, jakie wywołuje nieprawidłowe sporządzenie tego dokumentu (zob. wyrok z dnia 8 marca 2007 r., sygn. akt V KK 167/06, LEX nr 260705). W szczególności wskazywano, że w zakresie szczegółowości uzasadnienia sądu *ad quem* obowiązek ten jest zależny, z jednej strony, od zawartości uzasadnienia sądu *meriti*, z drugiej zaś, od wartości argumentacji skargi apelacyjnej. Dopuszczalne w praktyce (a w niektórych sytuacjach wręcz pożądane) postępowanie sądu odwoławczego, polegające na odwoływaniu się w motywach orzeczenia do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (zwłaszcza wówczas, gdy zarzuty apelacji i uzasadniające je wywody stanowią dowolną polemikę ze stanowiskiem sądu *meriti*), nie oznacza jednak całkowitej rezygnacji z przytoczenia jakichkolwiek konkretnych argumentów, w tym choćby mających odniesienie do wywodów sądu pierwszej instancji. Wielokrotnie też podnoszono, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. koresponduje w swej treści z art. 433 § 2 k.p.k. także i w tym sensie, że nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez sąd odwoławczy z reguły dowodzi, iż sąd ten nie rozpoznał wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.11.2007r., IV KK 262/07, LEX nr 340591).

Tak więc sąd odwoławczy, który co prawda jest sądem głównie kontrolującym, sprawdzającym prawidłowość orzekania sądu I instancji, obowiązany jest rozważyć wszystkie istotne zarzuty oraz wnioski wskazane w środku odwoławczym i może wydać orzeczenie o utrzymaniu zaskarżonego wyroku sądu I instancji w mocy jedynie wtedy, gdy uznaje za niesłuszne owe zarzuty oraz wnioski, przy czym powinien przedstawić swój tok rozumowania. Przepis art. 433 § 2 k.p.k. ma bowiem charakter bezwzględny i nakazuje sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.05.2008r., II KK 332/07, LEX nr 435359), natomiast z dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., odczytywanej w powiązaniu z art. 433 § 2 k.p.k., wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że obowiązkiem sądu

odwoławczego jest przedstawienie w pisemnych motywach wyroku powodów oddalenia (bądź uwzględnienia) zarzutów apelacji, przy czym prezentowane rozważania winny odnosić się do wszystkich zarzutów, zaś treść tych rozważań nie może ograniczać się jedynie do szeregu ogólników (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.04.2007r., II KK 341/06, R-OSNKW 2007/1/816).

Uważna lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego pozwala na stwierdzenie, że jakkolwiek nie jest ono obszerne, a wręcz nad wyraz syntetyczne i miejscami lakoniczne oraz ogólnikowe, to jednak nie sposób twierdzić, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez Sąd odwoławczy nie było pełne i wyczerpujące, a tym samym nie odpowiadało wymaganiom sformułowanym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Należy jednak zważyć, że wniesiona kasacja nie wykazała, co w postępowaniu kasacyjnym jest rzeczą nieodzowną, aby pewne niedomogi tego uzasadnienia mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Rzecz bowiem nie w obszerności argumentacji i ilości zdań zapisanych w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego, ale w ich merytorycznej zasadności. Nie byłoby więc celowe uchylanie zaskarżonego wyroku jedynie "w celach szkoleniowych", skoro zasadność orzeczenia nie została skutecznie zakwestionowana.

Jeżeli zatem skarżący podnosi, że Sąd odwoławczy nienależycie rozważył zarzuty apelacji związane z oceną kwestii pełnienia przez I. W. funkcji prezesa zarządu spółki S. w dniu 23 października 2006 r., to przecież z ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji nie ulega wątpliwości, że w tym czasie I. W. już prezesem wyżej wymienionej spółki nie był i o tym fakcie poinformował skazanego A. P., a co ten w swoich wyjaśnieniach również potwierdził. Skoro zaś uchwała wspólników o odwołaniu członka zarządu i powołaniu w jego miejsce innej osoby, podjęta prawidłowo, ma charakter deklaracyjny i jest skuteczna niezależnie od tego, czy zmiana taka została ujawniona w rejestrze spółki czy też nie (zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2007 r., III SA/Wa 3618/06, LEX nr 413845; wyroki Sądu Najwyższego z dnia : 28 września 1999 r., II CKN 608/98, OSNC 2000/4/67; z dnia 4 kwietnia 2000 r., V CKN 10/00, OSNC 2000/12/219; S. Sołtyński, A. Szajkowski, a. Szumańska, J. Szwaja, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, t. II, wyd. C. H. Beck, Warszawa 2002, s. 384-385; R. Gładyszowski. Sytuacja prawna członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w procesie wytoczonym przeciwko niemu na

podstawie art. 299 k.s.h., Pal. 2003, nr 9-10, s. 54), to stanowiska Sądu Rejonowego w omawianym zakresie nie sposób uznać za błędne. W takiej natomiast sytuacji konkluzja Sądu Okręgowego, chociaż niewątpliwie bez pogłębionego wyводу, że apelacja obrońcy "ma charakter wyłącznie polemiczny z prawidłowym stanowiskiem Sądu I instancji", nie może być poczytana za rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Na marginesie należy również wskazać, że Sąd Rejonowy rzeczowo i zasadnie wykazał, iż nawet w przypadku gdyby J. W. nie został skutecznie odwołany z funkcji prezesa zarządy spółki S., to i tak obydwaj skazani (J. W. i A. P.) swoim zachowaniem wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 270 § 2 k.k.

Co się natomiast tyczy samego "zamiaru popełnienia czynu opisanego w art. 270 § 2 k.k.", a w szczególności świadomości i woli wypełnienia oraz podpisania weksla, to przecież sam skazany przyznawał, że bezpośrednio przed transakcją zbycia weksli sprawdzał wiarygodności związane z tymi wekslami, jakie posiadała spółka S., a nie ulega wątpliwości, że M. W. nie miał żadnych zaległości wobec tejże spółki. Nie można również tracić z pola widzenia i tego faktu, że wcześniej skazany był większościowym udziałowcem spółki S. i jednocześnie prezesem zarządu. Nietrafne są więc twierdzenia, jakoby skazany nie znał w chwili popełnienia przestępstwa aktualnego zadłużenia M. W. względem spółki (którego *nota bene* nie było) i bezsprzecznie można było przypisać jemu popełnienie przestępstwa, jak to nastąpiło w wyroku Sądu Rejonowego.

Jakkolwiek zatem Sąd odwoławczy nie ustosunkował się do zarzutów apelacyjnych w sposób właściwy, jak tego wymaga obowiązująca procedura, aby proces można było określić jako rzetelny, to jednak nie sposób uznać, że w realiach omawianej sprawy było to obraza przepisów rażąca i mogąca mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Ta zaś okoliczność, że skarżący z takim orzeczeniem Sądu się nie zgadza i prezentuje własną ocenę dowodów w niczym tej oceny nie może zmienić. W istocie rzeczy podnoszona przez autora kasacji argumentacja sprowadza się do ponownego kwestionowania dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, czego w kasacji czynić nie wolno, jeśli nie wykaże się rażącej obrazy przepisów prawa, która do takich ustaleń doprowadziła. Tak też wniesioną kasację oceniał prokurator we wniesionej na nią odpowiedzi wskazując, że jej zarzut sprowadza się do polemiki z ustaleniami faktycznymi, poczynionymi

przez Sąd I instancji, a tylko zaaprobowanymi przez Sąd Okręgowy. Podstawy kasacji zostały ograniczone do kontroli zaskarżonego orzeczenia tylko z punktu widzenia rażącego naruszenia przepisów prawa, z wyłączeniem badania prawidłowości ustaleń faktycznych, a w przedmiotowej sprawie autor kasacji pod pozorem rażącego naruszenia przepisów postępowania chce w istocie rzeczy ponownie poddać kontroli prawidłowość dokonanych ustaleń faktycznych, co nie jest możliwe w trybie kasacji. Tego rodzaju zabiegi zmierzają do obejścia ograniczeń zawartych w art. 523 k.p.k. i stanowią próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w ponowną kontrolę apelacyjną. Tę zaś przeprowadził już Sąd Okręgowy.

W tym też kontekście można odwołać się chociażby do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2011 r. (II KK 78/11, LEX nr 847135), w którym ponownie przypomniano, że "postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych".

Należy również zauważyć, że przecież postawione w apelacji obrońcy zarzuty błędnych ustaleń faktycznych dotyczących przyjęcia, że w dniu 23 października 2006 r. I. W. nie był prezesem zarządu spółki, że skazany wypełnił weksel wbrew postanowieniom umowy - deklaracji wekslowej oraz, że do wypełnienia weksla doszło wbrew woli pokrzywdzonego, nie umknęły uwadze Sądu odwoławczego (s.5-6 uzasadnienia) i stad też nie jest zasadny zarzut nierozważenia wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu, jako oczywiście bezzasadnej, a kosztami procesu w postępowaniu kasacyjnym obciążył skazanego.